

# Szczurowski, Maciej

---

## Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie i emigracja polska w Londynie wobec stanu wojennego

---

Dzieje Najnowsze 37/3, 119-128

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Maciej Szczurowski**

Warszawa

## **Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie i emigracja polska w Londynie wobec stanu wojennego**

Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego w kręgach emigracji polskiej na Zachodzie poważnie brano pod uwagę wariant, że głównym celem gen. Wojciecha Jaruzelskiego i jego towarzyszy jest zniszczenie „Solidarności” z jednej strony, z drugiej zaś zapewnienie utrzymania władzy przez upadający system komunistyczny. 13 grudnia 1980 r. spowodował przerwanie okresu legalnej działalności NSZZ „Solidarność” i zepchnięcie do podziemia związkowo-wolnościowego ruchu w Polsce. Z punktu widzenia przeżywających od kilku lat poważny kryzys władz emigracyjnych nakładało to na całe polskie wychodźstwo szczególne zadania. Przede wszystkim, jak stwierdził wcześniej premier ówczesnego rządu Kazimierz Sabbat, „Emigracja znowu stała się jedynym rzecznikiem stanowiska i woli Kraju w wolnym świecie”<sup>1</sup>. Zatem obowiązkiem tejże emigracji stało się głośno protestować, szczególnie przeciwko represjom, jakie dotknęły społeczeństwo polskie w stanie wojennym. Z kolei na jej kierownictwie spoczął obowiązek reprezentowania sprawy polskiej na arenie międzynarodowej.

Rząd RP na Uchodźstwie na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce zareagował wydanym 14 grudnia oświadczeniem, w którym stwierdzał, że stan wojenny to: „rozpaczliwa i chyba ostatnia próba uratowania systemu komunistycznego w Polsce, w kraju, gdzie komunizm zbankrutował”<sup>2</sup>. Jednocześnie wystosowano apel o potępienie wydarzeń w Polsce przez ONZ i wszystkie kraje demokratyczne oraz o podjęcie przez społeczność międzynarodową zdecydowanych kroków w celu przywrócenia w Polsce swobód wewnętrznych sprzed 13 grudnia.

Kolejne, nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów odbyło się już 17 grudnia. Uchwalono wówczas w języku *polskim* *Apeldo Wolnego Świata* oraz wersję *anglojęzyczną* *Appeal to the Free World*, który został rozesłany do rządów państw i instytucji międzynarodowych na Zachodzie. Apel spotkał się z żywym odzewem m.in. władz Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. W tym samym dniu rząd zorganizował dużą konferencję prasową poświęconą sprawom Polski<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> K. Sabbat, *1980 — Rok Wolnych Związków Zawodowych*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (307), 1981.

<sup>2</sup> *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie z 14 XII 1981 r.*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 12 (316), 1981-1982; por. A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 438.

<sup>3</sup> K. Sabbat, *Działalność emigracji niepodległościowej*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 2 (318), 1982.

Tuż przed Bożym Narodzeniem, 22 grudnia, w brytyjskiej Izbie Gmin odbyła się debata w sprawie Polski, na którą w charakterze przysłuchujących się obradom zaproszono członków rządu emigracyjnego<sup>4</sup>.

Jedną z pierwszych reakcji władz emigracyjnych na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce było poparcie i formalne przyłączenie się do sankcji ekonomicznych i politycznych wprowadzonych przez Zachód wobec PRL po 13 grudnia 1981 r. Jednocześnie podkreślano, że społeczeństwu polskiemu niezbędne jest udzielenie szeroko zakrojonej pomocy, zarówno natychmiastowej, materialnej, obejmującej przede wszystkim najciężej dotkniętych restrykcjami stanu wojennego, jak również pomocy długotrwałej, uzależnionej od zmian w sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. We wspomnianym już oświadczeniu z 14 grudnia 1981 r. rząd RP stwierdzał: „Jedną drogą do poprawy stosunków wewnętrznych w Kraju widzimy poprzez utrzymanie procesów odnowy, podjętych i prowadzonych przez «Solidarność», poprzez cierpliwe negocjacje i znajdowanie kompromisowych rozwiązań przy udziale wszystkich czynników mających wpływ na sytuację w Kraju”<sup>5</sup>.

Po pierwszym zaskoczeniu spowodowanym nową sytuacją w Polsce w lutym 1982 r. nastąpiła koordynacja działań rządu na rzecz pomocy krajowi. Przede wszystkim opracowano wytyczne polityczne i ogólne zasady działalności w tym zakresie. Rząd pod kierownictwem premiera Kazimierza Sabbata podjął decyzje w sprawie prowadzenia zbiórek na finansowanie i pomoc organizacjom niepodległościowym. Ponadto podjęto kroki w sprawie koordynacji akcji charytatywnej mającej na celu zbieranie żywności, lekarstw, odzieży i artykułów pierwszej potrzeby<sup>6</sup>.

W ciągu pierwszego roku trwania stanu wojennego w Polsce do najistotniejszych inicjatyw rządu emigracyjnego na forum międzynarodowym zaliczyć należy przygotowanie w lutym i listopadzie 1982 r. dwóch memoriałów na temat sytuacji w Polsce. Zostały one dostarczone wszystkim uczestnikom pohelskiej konferencji zorganizowanej w Madrycie<sup>7</sup>. W następnych latach kwestie łamania w Polsce praw i swobód obywatelskich oraz związkowych były przedmiotem kolejnych memoriałów rządu emigracyjnego, opracowywanych i przedkładanych uczestnikom kolejnych konferencji KBWE w latach 1983-1986<sup>8</sup>.

Rząd i przedstawiciele emigracji korzystali z wszelkich możliwości i sposobów, aby podnosić sprawę Polski na forum międzynarodowym. Apelowano o pomoc dla represjonowanych w kraju oraz polskich uchodźców w Europie Zachodniej. W czerwcu 1982 r. na posiedzeniu Rady Federalnej Ruchu Europejskiego wystąpili: premier Sabbat i podsekretarz stanu w emigracyjnym MSZ Tadeusz Lasko. W październiku 1982 r. w Strasburgu na sesji Parlamentu Europejskiego poświeconej debacie nad sytuacją w Polsce w imieniu rządu przemawiał Walery Choroszewski<sup>9</sup>.

Rząd emigracyjny zajął stanowisko wobec oficjalnej pomocy gospodarczej Zachodu dla Polski. Zdaniem władz emigracyjnych, co znalazło swój wyraz m.in. w memoriale przedstawionym w Madrycie, pomoc Polsce powinna być udzielona na wielką skalę, ale dopiero po zniesieniu stanu wojennego, zaprzestaniu jakichkolwiek represji wobec społeczeństwa i po wznowieniu rozmów z „Solidarnością”<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 235-236.

<sup>5</sup> *Oświadczenie Rządu RP na Uchodźstwie z 14 XII 1981 r.*, op. cit.

<sup>6</sup> *Koordinacja działalności na rzecz pomocy Polsce*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 12 (316), 1981-1982.

<sup>7</sup> K. Sabbat, *1982, rok wojny Jaruzelskiego*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (340), 1983.

<sup>8</sup> P. Machcewicz, op. cit., s. 236.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 236-237.

<sup>10</sup> *Memoriał madrycki*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (317), 1982.

Rząd emigracyjny uważał, że tragiczna sytuacja ekonomiczna Polski jest przede wszystkim wynikiem zaniedbań w rolnictwie. Zgodnie bowiem z doktryną komunistyczną, „prywatne rolnictwo jest dziwolągami, z którym komuniści nigdy nie mogą pogodzić się”<sup>11</sup>. Jednocześnie władze emigracyjne pracowały nad projektami i formułowały długofalowe plany i programy pomocy gospodarczej dla Polski. Dla przykładu w październiku 1982 r. prof. Edward Szczepanik przedstawił projekt, który przewidywał, że w pomocy i rozwiązaniu problemów gospodarczych Polski wiodącą rolę powinny odegrać trzy wielkie światowe organizacje, a mianowicie: Międzynarodowa Organizacja Pracy, Międzynarodowa Organizacja do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa oraz Międzynarodowa Organizacja Narodów Zjednoczonych dla Rozwoju Przemysłu. Pomoc ta wyrażałaby się przede wszystkim w udziale międzynarodowych ekspertów w opracowaniu i przeprowadzeniu zasadniczych przekształceń w polskim przemyśle i rolnictwie, które to z kolei stanowiłyby podstawę do ukształtowania właściwych podstaw gospodarczych w Polsce. Prof. Szczepanik wyrażał ponadto opinię, że zadaniem emigracji jest przeprowadzenie na forum światowym szeroko zakrojonej akcji o charakterze informacyjno-propagandowym, która przekonałaby rządy krajów zachodnich o potrzebie i korzyściach tak sformułowanego planu pomocy dla Polski<sup>12</sup>.

W kolejnych latach plany te modyfikowano i rozszerzano, m.in. o program pomocy kredytowej Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jednocześnie podkreślano, że wdrożenie tych zamierzeń do praktyki powinno być uzależnione od politycznych ustępstw ekipy rządzącej w kraju<sup>13</sup>.

Reakcja części środowisk emigracyjnych na wieść o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego graniczyła wręcz z histerią. Pierwsze artykuły w polskiej prasie emigracyjnej charakteryzowały się bezkompromisowością określeń i sformułowań. W artykule redakcyjnym, w pierwszym numerze z 1982 r., paryska „Kultura” donosiła<sup>14</sup>: „O północy dnia 12 grudnia rozpoczęła się jeszcze jedna polska tragedia narodowa na skalę nie mniejszą niż w którymkolwiek okresie okupacji hitlerowskiej — na skalę podobną do tego, co działo się na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej 17 sierpnia 1939 r.”<sup>15</sup> W tym samym numerze Krzysztof Pomian pisał: cios, jaki spadł na nas 13 grudnia 1981 r., daje się porównać tylko z najazdem hitlerowskim albo wyznaniami NKWD w latach 1944-1945”<sup>16</sup>.

W podobnym tonie pozostawało również przemówienie noworoczne prezydenta Edwarda Raczyńskiego, który m.in. powiedział: „Zamach Jaruzelskiego na wolę narodu polskiego przeprowadzony został sposobem moskiewskim. Metoda to przewrotna i okrutna, azjatycka, stosowana za carów, a przez bolszewików ulepszona”<sup>17</sup>. To dosadne słowa, a przecież prezydent Raczkiwicz był znany z ostrożnych i wyważonych wypowiedzi.

We wspomnianym już artykule redakcyjnym w numerze 1-2 z 1982 r. paryskiej „Kultury” znalazł się taki oto komentarz pierwszych tygodni stanu wojennego: „Nie mamy więc do czynienia z jeszcze jednym puczem wojskowym czy zmianą partyjnej ekipy: jest to najraptowniejsza w historii XX-wiecznej Europy próba zaprowadzenia reżymu totalitarnego”<sup>18</sup>.

<sup>11</sup> E. Szczepanik, *Sytuacja w Kraju w lutym 1982*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (317), 1982.

<sup>12</sup> Ibidem, *O pomoc międzynarodową dla Polski*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 9 (325), 1982.

<sup>13</sup> Por. P. Machcewicz, op. cit., s. 237-238.

<sup>14</sup> *Nasza ocena* (artykuł redakcyjny), „Kultura”, Paryż, nr 1-2, 1982, s. 3-4.

<sup>15</sup> Zapewne autorom chodziło o 17 września 1939 r.

<sup>16</sup> K. Pomian, *13 Grudnia 1981*, „Kultura”, Paryż, nr 1-2, 1982, s. 14.

<sup>17</sup> „Rzeczpospolita Polska”, nr 12 (316), op. cit.

<sup>18</sup> *Nasza ocena*, op. cit., s. 4.

Wraz z ogłoszeniem stanu wojennego w Polsce najważniejszym narzędziem oddziaływania na prasę i środowiska opiniotwórcze w Wielkiej Brytanii stał się biuletyn redagowany przez Krzysztofa Pszenickiego i wydawany przez niezależne politycznie Studium Spraw Polskich<sup>19</sup>. W okresie 1981-1986 ukazały się 133 numery biuletynu „Uncensored Poland News Bulletin” o łącznej objętości prawie 5 tysięcy stron tekstu.

Oficjalnie politykę emigracji formułował i realizował rząd RP, na czele którego na początku lat 80. stał premier Kazimierz Sabbat. Funkcję zastępcy premiera do spraw krajowych sprawował od 1982 r. prof. Edward Szczepanik, który jednocześnie kierował Instytutem Badań Zagadnień Krajowych. Ministerstwo Spraw Krajowych informowało o sprawach Polski m.in. poprzez powielane biuletyny: „Przegląd Prasy Podziemnej”, „Przegląd w Kraju”, „Przegląd Prasy Sowieckiej o Polsce” czy „Przegląd Prasy Brytyjskiej — Wypowiedzi o Polsce”<sup>20</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydawało kwartalnik „Polish Affairs”, który był istotnym kanałem informowania zachodnich rządów i opinii publicznych także o sprawach polskich po 13 grudnia 1981 r.

Ważnym źródłem informowania i kształtowania opinii środowiska emigracyjnego o sytuacji w Polsce była brytyjska prasa. Po serii informacji dotyczących pierwszej fali międzynarodowych protestów wobec dokonanego zamachu wojskowego, pod koniec lutego 1982 r., w prasie londyńskiej można już było wyraźnie dostrzec polaryzację stanowisk wobec wydarzeń w Polsce. Gazety codzienne i niedzielne koncentrowały swoją uwagę na dwóch zagadnieniach: motywach wprowadzenia stanu wojennego i inspirujących go siłach politycznych oraz na sprawach sankcji rządów zachodnich wymierzonych przeciwko juncie wojskowej w Polsce i przeciwko Związkowi Sowieckiemu.

Stanowiska prasy były wówczas biegunowo rozbieżne. Część gazet niezwykle ostro i krytycznie wystąpiła przeciwko zamachowi Jaruzelskiego i przeciwko wszystkiemu, co reprezentował. Podkreślano przy tym, że różnice występujące w łonie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) między tak zwanymi „twardogłowymi” i „umiarkowanymi” nie odgrywały w istocie żadnej roli<sup>21</sup>. Wśród tytułów prezentujących takie stanowisko wymienić należy „The Daily Telegraph” i „The Daily Mail”. Obie te gazety, podobnie jak „The Sunday Telegraph”, w pełni popierały sankcje wobec Polski i w całej rożności zgadzały się ze stanowiskiem w tej sprawie amerykańskiego prezydenta Ronalda Reagana.

Pośrednie poglądy reprezentowały „The Times” i „The Sunday Times”, które mając stosunkowo najlepszy dostęp do informacji z Polski, były dobrze zorientowane w sytuacji. Piszący w nich mieli jednak (jak się później okazało słuszne — przyp. M. S.) zastrzeżenia co do długoterminowych intencji ekipy gen. Jaruzelskiego, lecz jednocześnie wyrażali obiektywne co do celowości zdecydowanych sankcji ze strony Zachodu<sup>22</sup>. „The Times” uważał, że rządy państw zachodnioeuropejskich nie powinny dążyć do nasilenia sankcji nałożonych przez Stany Zjednoczone, lecz same powinny stworzyć system nacisku na reżim wojskowy w Polsce. Z drugiej strony dziennik wyrażał pogląd, że sytuacja w Polsce: „nie jest jeszcze tak alarmująca, że konieczna jest zupełna gotowość reakcji państw zachodnich”. „The Sunday Times” dostrzegał tragiczną sytuację ekonomiczną Polski, lecz uważał, że ewentualna pomoc charytatywna i finansowa mogłaby być udzielona jej wówczas, jeśli zostaną spełnione określone warunki, np. w momencie

<sup>19</sup> J. Radomyski, *Studium Spraw Polskich w Wielkiej Brytanii*, w: *Pomoc krajowi przez niepodległościowe uchodźstwo 1945-1990*, red. R. Lewicki, Londyn 1995.

<sup>20</sup> K. Sabbat, *Działalność Rządu RP w 1984 roku*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 2 (368), 1985.

<sup>21</sup> *Prasa brytyjska o Polsce (styczeń-luty 1982)*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (317), 1982.

<sup>22</sup> Ibidem.

zniesienia stanu wojennego. Gazeta zastrzegła przy tym, że każdy kolejny dzień, w którym reżim w Warszawie trwa dalej nie płaci długów, wskazuje że polityka *detante*<sup>23</sup> prowadzona przez niemieckiego kanclerza Helmuta Schmidta staje się coraz mniej przekonująca.

Ostrożne i niejednoznaczne stanowisko zajmował również poważny „The Financial Times”. Uważał on, że Europa Zachodnia mimo wszystko będzie starała się utrzymać to, co zostało z koncepcji *detante*, albowiem ma w Polsce dużo więcej do stracenia niż Stany Zjednoczone. Na tej podstawie formułował wniosek, że państwa europejskie nie opowiedzą się za dalszymi sankcjami ekonomicznymi wobec Polski<sup>24</sup>.

Natomiast działania gen. Jaruzelskiego poparły dwie poważne gazety: „The Observer” i „The Guardian”. Obie, mimo oczywistych faktów, dostrzegały w nim polityka działającego w najlepszym interesie Polski. „The Observer” wyrażał zaniepokojenie, że „domaganie się przez Zachód reform w Polsce denerwuje Rosjan” i dlatego nie należy tychże reform domagać się tak raptownie. Ponadto gazeta wyrażała pogląd, że objęcie sankcjami Związku Sowieckiego powinno nastąpić jedynie w sytuacji zagrożenia „realną interwencją” Sowieców w Polsce.

Oceniano, że ze wszystkich gazet brytyjskich najwięcej uznania w poczynaniach gen. Jaruzelskiego dostrzegał „The Guardian”. Widział go jako dalekowzrocznego polskiego patriotę, który po usunięciu ekstremistów zarówno po lewej, jak i prawej stronie rodzącej się nowożytny politycznej zamierzał przeprowadzić szerokie reformy ekonomiczne i polityczne. Przyznając, że przerwanie działalności „Solidarności” było w niektórych wypadkach brutalne, gazeta twierdziła, że trzeba to w pewnym sensie akceptować, albowiem: „jest to zupełnie nieznaczne w porównaniu z sytuacją na Węgrzech w 1956 roku, kiedy zginęło 25 000 ludzi”<sup>25</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce było zaskoczeniem dla większości emigracji na Zachodzie, jednocześnie wzbudziło jej ogromne oburzenie, czego wyrazem były m.in. wielkie i spontaniczne manifestacje.

Już 13 grudnia od godz. 2.00 po południu z inicjatywy Polish Solidarny Campaign rozpoczęły się demonstracje przed budynkiem ambasady PRL w Londynie<sup>26</sup>.

16 grudnia 1981 r., pod przewodnictwem prezesa Zjednoczenia Polskiego, odbyło się tłumne zebranie w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym w Londynie. Obok przedstawicieli emigracji podczas spotkania przemawiali również brytyjscy posłowie, a wśród nich sir Bernard Braine, przewodniczący British Solidarny with Poland. W toku spotkania uchwalono rezolucję potępiającą wprowadzenie stanu wojennego w Polsce<sup>27</sup>. Od 17 do 31 grudnia trwało czuwanie młodzieży polskiej przed polską ambasadą.

Największy z publicznych protestów na terenie Londynu zorganizowała 20 grudnia Polish Solidarity Campaign w Hyde Parku. Wzięło w nim udział około 15 tys. osób, które następnie przeszły ulicami miasta pod budynek ambasady. Z kolei prestiżowo najważniejszy był wielki publiczny wiec pod hasłem — *Rally for Poland*, zorganizowany 4 stycznia 1982 r. pod egidą British Solidarity with Poland Campaign w londyńskim Royal Albert Hall. Do 5 tys. uczestników zgromadzenia przemawiali przywódcy polskiej emigracji na czele z premierem Sabbatem i politycy reprezentujący obie partie brytyjskie. W toku manifestacji zebrano ponad 12 tys. funtów na pomoc dla kraju<sup>28</sup>.

<sup>23</sup> *Detante* — odprężenie, tu jako określenie powszechnie znanej koncepcji polityki.

<sup>24</sup> *Prasa brytyjska o Polsce (styczeń-luty 1982)*, op. cit.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> *Demonstracje w Londynie*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 12 (316), op. cit.

<sup>27</sup> *Rezolucja Zgromadzenia POSK-u*, ibidem.

<sup>28</sup> *Manifestacja w Albert Hall*, ibidem.

10 stycznia 1982 r. społeczeństwo polskie zajęło Katedrę Westminsterską podczas nabożeństwa na rzecz Polski. Biskup katedry, kardynał Hume, w homilii zaapelował do świata o pomoc dla Polski. Protesty organizowały również instytucje oraz organizacje społeczne i inne. Między innymi 29 grudnia 1981 r. wieczór protestu zorganizował Związek Artystów Scen Polskich, 7 stycznia zaś Związek Pisarzy Polskich zorganizował wieczór protestu w POSK, zakończony podpisaniem rezolucji do wszystkich PEN Klubów wolnego świata.

Wraz z oburzeniem, jakie w środowiskach emigracyjnych wzbudziła wiadomość o wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, gwałtownie zaczął narastać niepokój o losy najbliższych, o losy internowanych, więzionych, o losy społeczeństwa w kraju. Było to o tyle uzasadnione, że z Polski docierały na Zachód skąpe informacje przekazywane głównie kanałami dyplomatycznymi. Wprowadzając stan wojenny, ekipa gen. Jaruzelskiego nie zatroszczyła się w sposób należyty o poinformowanie społeczeństw innych krajów nie tylko o przyczynach podjęcia tego kroku, ale również o skutkach w postaci rzetelnej informacji o tym, co się w kraju dzieje i jakie są losy jego obywateli. Środowiska emigracyjne natychmiast zdały sobie sprawę, że wprowadzenie stanu wojennego i jednocześnie głęboki kryzys gospodarczy, w jakim tkwiła Polska, stanowią dla nich wyzwanie niesienia pomocy nie tylko duchowej, ale przede wszystkim materialnej. Na ową pomoc czekali uwięzieni, internowani i ukrywający się działacze „Solidarności”, ale także ich rodziny i znaczna część społeczeństwa żyjącego w skrajnym ubóstwie.

Zdecydowano, że rozwinięta wcześniej akcja niesienia pomocy krajowi będzie kontynuowana. Postanowiono jednak, że o ile będzie to możliwe, akcja będzie prowadzona wspólnie z Kościołem, natomiast kontaktów z władzami w Polsce starano się unikać lub też ograniczać je do proceduralnego minimum.

Role inspirującą przyjęły władze emigracyjne na czele z rządem. Przejawami były z jednej strony apele o ofiarność wychodźstwa, z drugiej bezpośrednie uczestnictwo członków rządu w wielu inicjatywach podejmowanych przez miejscowych, przede wszystkim brytyjskich, sympatyków kwestii polskiej.

Pomoc charytatywną niosły zarówno organizacje emigracyjne, jak i osoby indywidualne. Liczbę paczek przesłanych do kraju ocenia się na miliony sztuk, wartość ich zaś sięgnęła kilkudziesięciu milionów dolarów. Pomoc materialna dla podziemnych struktur „Solidarności” i innych ugrupowań konspiracyjnych, przekazywana najprzeróżniejszymi kanałami, jest w zasadzie niemożliwa do zbilansowania. Fundusz Pomocy Krajowi zebrał w 1982 r. ponad 30 tys. funtów. Ten ostatni współdziałał ściśle m.in. z kierowanym przez Czesława Miłosza Towarzystwem Popierania Niezależnej Literatury i Nauki. Udzielano subwencji naukowcom i studentom, organizacjom, redakcjom i wydawnictwom podziemnym<sup>29</sup>.

Znacząca była pomoc założonej w Londynie na jesieni 1981 r. fundacji pod nazwą Medical Aid for Poland, zajmującej się zbieraniem i ekspediowaniem do Polski lekarstw i sprzętu medycznego. Działając jako organizacja charytatywna w 50 ośrodkach na terenie Wielkiej Brytanii, do 1985 r. przekazała ona do Polski 100 ciężarówek lekarstw i sprzętu o ciężarze 30 ton i wartości 7 mln funtów<sup>30</sup>.

Jednocześnie obradujący w 1982 r. Zjazd Polaków w Wielkiej Brytanii wyraźnie wypowiedział się za utrzymaniem w stosunku do Polski, przyjętych przez demokratyczną społeczność

<sup>29</sup> E. Szczepanik, *Uchodźstwo polskie w służbie pomocy Krajowi*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (353), 1984;

T. Podgórski, *Nowi emigranci z Polski*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 5 (321), 1982.

<sup>30</sup> R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 78.

międzynarodową, wszelkich sankcji ekonomicznych. Uznano je za instrument wymuszający przywrócenie swobód obywatelskich i związkowych w kraju<sup>31</sup>.

Innym z kolei problemem stało się na początku 1982 r. pojawienie się w krajach Europy Zachodniej rzeszy Polaków, liczącej według różnych szacunków do 200 tys. osób, którzy znaleźli się tam na skutek wprowadzenia stanu wojennego. Ze względu na sytuację w Polsce większość z nich stosunkowo szybko uzyskiwała w poszczególnych krajach (głównie RFN, Austria, Francja) status uchodźców, lecz z reguły pozostawała bez większych szans na uzyskanie w najbliższym czasie pracy, a nadto część skupiona była w specjalnych obozach, w których panowały nie najlepsze nastroje i stosunki zarówno wewnętrzne, jak i z przedstawicielami władz poszczególnych państw<sup>32</sup>. Był to bez wątpienia znaczący problem społeczny, którym — gdyby nie stan wojenny i inne okoliczności — powinny były zająć się przedstawicielstwa dyplomatyczne PRL w poszczególnych krajach. Jednak w ówczesnej sytuacji trudno było oczekiwać od władz w Warszawie konkretnych poczynań. Wobec powyższego akcje pomocy uchodźcom polskim samorzutnie zaczęły podejmować różne grupy i organizacje emigracyjne. Koordynacją działań w tym zakresie zajął się utworzony 24 lutego 1982 r. pod patronatem prezydenta Raczynskiego i rządu w Londynie Komitet Pomocy Nowym Uchodźcom<sup>33</sup>.

Pierwsze tygodnie po ogłoszeniu stanu wojennego wskazały na potrzebę scentralizowania działań środowisk emigracyjnych w celu opieki nad uchodźcami w okresie tzw. obozowym, opieki w czasie oczekiwania na dalszą emigrację (znaczna część emigrantów z kraju ubiegała się o możliwość wyjazdu głównie do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii), współdziałania z przedstawicielami Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców, współdziałania z władzami krajów przyjmujących uchodźców oraz współpracy z organizacjami charytatywnymi, które chciały pomóc uchodźcom<sup>34</sup>.

Tymczasem koordynowanie działań okazało się sprawą niełatwą. Przedstawiciel londyńskiego komitetu pomocy — Ludwik Łubieński po wizytacji większości ośrodków dla uchodźców ocenił, że jedynie część z przebywających na Zachodzie Polaków wystąpiła o azyl, pozostali zaś czekali, nie rejestrowali się, podejmowali pracę na czarno, ciągle zmieniali miejsce zamieszkania<sup>35</sup>. Komitet londyński starał się wpłynąć na rządy krajów zachodnich, aby przyznały polskim uchodźcom prawa pobytu i pracy, podejmował też inne inicjatywy w zakresie niesienia pomocy nowym emigrantom. Jak twierdzi, nie bez racji, A. Friszke, ci ostatni jednak nie zamierzali uznać przywództwa wojennej emigracji, tworzyli własne struktury organizacyjne i reprezentacyjne wobec władz poszczególnych krajów<sup>36</sup>.

Na terenie Londynu i Wielkiej Brytanii pomoc przebywającym tam w okresie stanu wojennego członkom emigracji solidarnościowej organizował przede wszystkim Komitet Obywatelski. Była to organizacja z długą tradycją, sięgającą jeszcze lat powojennych, której działalność od lat sześćdziesiątych koncentrowała się na niesieniu pomocy starszym przedstawicielom emigracji wojennej w wspieraniu instytucji społecznych i kulturalnych. Napływ emigracji soli-

<sup>31</sup> Por. „Rzeczpospolita Polska”, nr 12 (328), 1982.

<sup>32</sup> *Komitet Pomocy Nowym Uchodźcom*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (317), op. cit.; por. A. Friszke, op. cit., s. 439-440.

<sup>33</sup> *Komitet Pomocy Nowym Uchodźcom*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 1 (317), op. cit.

<sup>34</sup> *Ibidem*.

<sup>35</sup> A. Friszke, op. cit., s. 440.

<sup>36</sup> *Ibidem*.



darnościowej spowodował, że komitet stanął przed wyzwaniem niesienia pomocy osobom, których sytuacja była podobna do warunków z pierwszych lat po wojnie<sup>37</sup>.

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce zastało na Wyspach Brytyjskich stosunkowo niewielką, w porównaniu z innymi krajami Europy Zachodniej, grupę około 5 tys. Polaków. Byli to w większości ludzie młodzi, traktujący przejściowo swój pobyt za granicą. Sytuacja w Polsce spowodowała, że Home Office podjęło decyzje o przyznaniu wszystkim przebywającym tam czasowo Polakom prawa do dwumiesięcznego pobytu, jednak bez prawa do podejmowania pracy oraz otrzymywania zasiłków z funduszy społecznych<sup>38</sup>.

Miejscem, gdzie szukano pomocy, stał się przede wszystkim Komitet Obywatelski. Współ z innymi organizacjami społecznymi o charakterze charytatywnym, komitet udzielał potrzebującym zasiłków, organizował naukę języka, w razie potrzeby interweniował w Home Office i angielskich instytucjach opieki społecznej.

Mimo starań czynionych przez władze emigracyjne, na czele z rządem pod przewodnictwem premiera Kazimierza Sabbata, trudno powiedzieć, aby w obliczu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego „stara” i „nowa” emigracja zaczęły podążać jedną drogą. Sądzę, że nastąpiło coś wręcz odwrotnego, że ta nowa, solidarnościowa emigracja, po uzyskaniu podstaw samodzielności socjalno-bytowej, wręcz unikała kontaktów ze środowiskiem zasiedzającym w Londynie od czasów II wojny światowej, także z uwagi na pewne rozbieżności polityczne. W Wielkiej Brytanii przebywający tam członkowie „Solidarności”, opierając się na środowisku londyńskim, zorganizowali liczący początkowo około 80 osób tzw. Zespół Działania NSZZ „Solidarność”. Połowa 1982 r. przyniosła już definitywne rozstrzygnięcia w tej materii, do czego przyczyniły się w mniejszym lub bardziej znaczącym stopniu następujące fakty. Otóż, w ciągu czterech pierwszych miesięcy 1982 r. wiodącą rolę wśród emigracji solidarnościowej przejął ośrodek paryski. W lipcu konspiracyjna Tymczasowa Komisja Krajowa „Solidarności” powołała Biuro Koordynacyjne, na którego siedzibę wybrano Brukselę. Wreszcie istotną rolę odegrało powołanie w kwietniu 1982 r. Zdzisława Najdera na stanowisko dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Stało się jasne, że nowa emigracja przyjmuje Amerykanów za najbardziej miarodajnego sprzymierzeńca<sup>39</sup>.

Stara emigracja długo uświadamiała sobie, że w zasadzie została skazana na współistnienie ze strukturami emigracji solidarnościowej, że przyjdzie jej układać wzajemne stosunki w trudnej sytuacji i nie zawsze na korzystnych warunkach. Obie emigracje wiele dzieliło: dystans pokoleniowy, odmienne style działania wynikające przede wszystkim z różnych szkół i środowisk wychowawczych i kulturotwórczych, innych stylów pracy, działania i zachowania, horyzontów i celów politycznych, w tym również przede wszystkim metod i sposobów walki z dyktaturą stanu wojennego. Stara emigracja oceniana była przez nową jako anachroniczna, nowa przez starą jako pozbawiona odpowiedzialności, wręcz czasami anarchistyczna. Obu trudno było znaleźć płaszczyznę do współpracy.

Pod koniec 1982 r. w środowisku nie tylko londyńskim ustabilizował się ów podział na starą i nową emigrację. Z początkiem 1983 r. rząd Kazimierza Sabbata słowami ministra spraw krajowych prof. Edwarda Szczepanika sformułował podstawy dalszego działania i współpracy: „Nasze długoletnie doświadczenie uczy, że raczej powinniśmy działać równolegle, «oni» w Kraju z rolą decydującą i «My» z rolą pomocniczą, głównie na terenie międzynarodowym”. Jako praktyczne metody działania starej emigracji minister Szczepanik wskazywał m.in.: „Tak

<sup>37</sup> T. Podgórski, *Nowi emigranci z Polski*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 5 (321), 1982.

<sup>38</sup> R. Habielski, op. cit., s. 76-77.

<sup>39</sup> A. Friszke, op. cit., s. 440.

więc na «froncie odmowy» możemy dołączyć się do bojkotu osób i instytucji współpracujących z dyktaturą, jakie niewątpliwie wśród nas próbują działać. W ekonomicznej «walce o byt» powinniśmy kontynuować pomoc żywnościową i medyczną, wspomagać rodaków odzieżą i obuwem, szczególnie w odniesieniu do najbardziej potrzebujących i w oparciu o sieć rozdzielczą Episkopatu. Indywidualną pomoc inwestycyjną poprzez tzw. przedsiębiorstwa polonijne, powinniśmy zostawić tzw. inicjatywie prywatnej, pamiętając z jednej strony o związanym z tym ryzykiem ekonomicznym, z drugiej zaś — o możliwości zaspokajania przez te przedsiębiorstwa nie tylko braku wielu podstawowych produktów, lecz również zatrudnienia ludzi pozbawionych pracy i represjonowanych. (...) Na froncie «walki o niezależną świadomość społeczną» możemy przyczynić się do rozpowszechniania wolnego słowa, szerzenia prawdy historycznej przez odpowiednie publikacje, opiekę nad bibliotekami w Kraju, pomoc studentom i naukowcom polskim. Celom tym w dużej mierze służy nasz Fundusz Pomocy Krajowi. Natomiast w «przygotowaniach do strajku generalnego», który wydaje się być mało realny, rola emigracji musi się ograniczyć wyłącznie do pomocy w rozeznaniu sytuacji międzynarodowej. (...) Nie widzimy przeto jeszcze oznak, by Zachód gotów był zachować się wobec wydarzeń w Polsce inaczej, niż odniósł się do Węgier, Czechosłowacji lub Afganistanu. Toteż akceptowana przez rząd oraz wszelkie liczące się ugrupowania emigracji jest jedynie «Strategia długiego marszu»<sup>40</sup>.

Jednak wraz z upływem czasu w londyńskim środowisku emigracyjnym zaczął wzrastać sceptycyzm co do szans na szybkie rozwiązanie sytuacji w Polsce. Świadczy o tym m.in. wyraźny spadek kwot ofiarowanych na Fundusz Pomocy Krajowi. O ile we wspomnianym już 1982 r. zebrano ponad 30 tys. funtów, to w roku następnym już tylko niecałe 14 tys. funtów, w 1985 zaś około 6,5 tys. funtów.

Z czasem zaczęto dostrzegać w środowiskach emigracji, że stan wojenny w Polsce przyniósł porażkę zarówno partii komunistycznej, wojsku, jak też „Solidarności”. Komisarze wojskowi, od tych na stanowiskach ministerialnych poczynając, na tych działających w podstawowych strukturach państwa kończąc, w zdecydowanej większości nie potrafili spełnić podstawowych wymogów kierowania krajem, a szczególnie jego gospodarką. PZPR po 13 grudnia 1981 r.: „zmieniła się w pas transmisyjny do przekazywania rozkazów wojskowych komisarzy Jaruzelskiego i nigdy już nie odzyskała dawnej władzy”<sup>41</sup>. Natomiast „Solidarność”, przekształcona w organizację podziemną, po ponownym zalegalizowaniu, nie była już związkiem zawodowym z utopijnym programem, lecz stanowiła bazę dla otwartej opozycji wobec resztek komunistycznej władzy.

Jakże proroczą ocenę stanu wojennego sformułował zaledwie kilka dni po jego wprowadzeniu sam gen. Jaruzelski. Otóż 22 grudnia 1981 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR wypowiedział on następujące zdanie: „Wygraliśmy pierwszą bitwę, ale nie wygraliśmy kampanii (na co potrzeba kilka miesięcy) ani wojny (potrzeba 10 lat, odwojować spustoszenia świadomości i podźwignąć gospodarkę z ruin)”<sup>42</sup>. Tej ostatniej polskiej kampanii i wojny w XX w. nie wygrał nikt w kraju. Natomiast Rząd RP na Uchodźstwie i emigracja polska mogą mieć satysfakcję z wieloletniej determinacji i skuteczności w służeniu sprawie Polski.

<sup>40</sup> E. Szczepanik, *Znów nadchodzi wiosna*, „Rzeczpospolita Polska”, nr 3 (342), 1983.

<sup>41</sup> Por. N. Davies, *Boże igrzysko*, Kraków 2000, s. 1091.

<sup>42</sup> *Protokół nr 20 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 22 XII 1981 r.*, w: Z. Włodek (opr.), *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980-1981*, Londyn 1992, s. 585-586.

### **The Attitude of the Government of the Republic of Poland-in-Exile and Polish Emigres in London towards the Martial Law Period**

In the wake of the declaration of martial law in Poland, the Government of the Republic of Poland in London used all possible opportunities and ways to endorse the Polish question on the international forum. It appealed for aid for the repressed at home and for Polish refugees in Western Europe.

Some of the emigres reacted to the establishment of martial law by, i. a. holding large-scale, spontaneous demonstrations. The indignation stirred by the news about the martial law was accompanied by rapidly increasing anxiety about the plight of closest relatives, the fate of the interned and incarcerated, as well as the situation of Polish society in general. This reaction was justified in view of the scarce information reaching the West, transmitted primarily via diplomatic channels.

The emigre environments were well aware of the fact that the announcement of marital law and the simultaneous profound economic crisis experienced in Poland signified the need to render not only spiritual help, but predominantly material assistance. Charity aid was provided both by organisations and individuals. The number of parcels mailed to Poland is estimated at millions, worth several million dollars. The dimension of material help for the underground Solidarity structures and other conspiracy groups, provided by a wide variety of channels, cannot be assessed.

In the British Isles, news about the declaration of martial law reached a group of about 5 000 Poles, relatively small in comparison to other West European countries. This community was composed primarily of young people who treated their stay abroad as temporary. Despite the efforts made by the emigre authorities it would be difficult to say that the „old" and „new" emigres decided to follow a joint path. Once it obtained material foundations for independent activity, the new Solidarity emigration outright avoided, i. a. due to certain political divergencies, contacts with emigres who had settled down in London during the second world war.

As time passed, the London emigres began disclosing growing skepticism as regards chances for a swift solution of the situation in Poland. Moreover, they began noticing that the martial law period denoted the defeat of the communist party, the Polish army, and Solidarity itself.